Nr. 241. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 20 Października 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Gol schmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Anglja i Francja w sprawie śląskiej

Kraków, 19 października.

Bezpośrednio po zapadnięciu decyzji w Radzie Ligi Narodów zarówno oficjalnie jak prywatne enuncjacje angielskie brzmiały tak, że nie mogło ulegać żadnej wątpliwości, iż Anglja decyzję tę bez zastrzeżeń przyjmie i natychmiastowemu jej wykonaniu nie będzie czyniła żadnych trudności. Przedewszystkiem przedstawiciel Anglji w samej Radzie Ligi — lord Balfour oświadczył publicznie, że decyzja ta odpowiada w zupełności zarówno wymaganiom sprawiedliwości, jak traktatu wersalskiego. W tym duchu wypowiedzieli się także inni mężowie stanu angielscy, prasa zaś angielska, od konserwatywnej aż po lewicowo-liberalną, zajęła zgodnie stanowisko, że decyzję Rady Ligi należy przyjąć, jako najrozumniejsze i najpraktyczniejsze rozwiązanie problemu. Nawet takie dzienniki, jak »Daily News« i »Manchester Guardian« wypowiedziały tego rodzaju opinję, jakkolwiek znane one są z tego, że dotąd wytęgowały najśmielej w obronie polityki, szanującej interesy i drażliwości niemieckie.

Wobec takiego stanu rzeczy czynniki miarodajne w Paryżu mogły słusznie uważać, że rola Rady Najwyższej aljantów redukuje się w sprawie górnośląskiej do oficjalnego ogłoszenia decyzji Rady Ligi, jako swego ostatecznego rozstrzygnięcia. W tym też duchu szły informacje z Paryża, każące oczekiwać tego oficjalnego ogłoszenia na niedzielę, najdalej zaś na poniedziałek lub wtorek. Tymczasem wbrew powszechnym oczekiwaniom w ostatniej chwili wyłoniły się ze strony angielskiej trudności. — Najpierw nota rządu angielskiego, mająca zawierać opinję jego o decyzji Rady Ligi zamiast w czwartek, jak jej oczekiwano w Paryżu, przyszła dopiero w sobotę, więc z czterdziesto ośmiogodzinnem opóźnieniem. Kiedy zaś wreszcie przyszła, okazało się, że między gabinetami paryskim a londyńskim istnieje poważna różnica zdań co do praktycznego zastosowania decyzji Ligi, nazywanej nie bez celu systematycznie przez notę angielską nie decyzją, ale tylko — »opinją«.

W tym stanie rzeczy sprawa poszła pod obrady konferencji ambasadorów, na której jednak do tej pory nie zostało definitywnie, we wszystkich szczegółach, rozstrzygniętą. Według oficjalnej interpretacji, ogłoszonej w niedzielę przez agencję Havasa, różnica zdań między Paryżem a Londynem polega na tem, że gdy gabinet paryski uważa pierwszą część decyzji Ligi, dotyczącą wyznaczenia granicy za niezależną od drugiej części tej decyzji, zawierającą szereg postulatów co do zabezpieczenia sprawności produkcyjnej i gospodarczej górnośląskiego okręgu przemysłowego, to gabinet londyński przeciwnie stoi na stanowisku, że obie części tej decyzji stanowią integralną całość, że więc nie można wprowadzić w życie postanowień części pierwszej bez zabezpieczenia wykonania części drugiej.

Dla zrozumienia istoty sporu muszą sobie czytelnicy przypomnieć, że w pierwszej części swojej decyzji Rada Ligi wyznacza granice, które na Górnym Śląsku mają być przeprowadzone między Polską a Niemcami, w drugiej zaś zaleca szereg zarządzeń i instytucyj, które mimo politycznego podziału górnośląskiego okręgu przemysłowego, zabezpieczałyby jego całość gospodarczą. Wszystkie tego rodzaju jednak zarządzenia i instytucje miałyby przyjść do skutku dopiero na podstawie układów między Polską a Niemcami, przyczem mocarstwa koalicyjne odgrywałyby tylko rolę pośredników.

Otóż Francja uważa, że należy natychmiast wykonać pierwszą część decyzji Ligi tj. wyznaczyć granice, resztę zaś zalecić tylko Polsce i Niemcom, aby to samo sobie zrobiły wedle swego uznania. Natomiast Anglja stoi na stanowisku, że między pierwszą a drugą częścią decyzji Ligi istnieje wewnętrzny logiczny związek, wskutek którego postanowienia części pierwszej nie mogą wejść w wykonanie bez wykonania postanowień części drugiej. Ponieważ jednak według postanowień traktatu wersalskiego Rada Najwyższa może oznaczyć tylko granice między Polską a Niemcami na Śląsku nie może zaś narzucać obu tym państwom żadnych konwencyj, przeto, zdaniem gabinetu angielskiego, nie można właśnie w myśl decyzji Ligi przeprowadzić wyznaczonej przez nią granicy, zanim Polska i Niemcy nie zawrą postulowanych przez Ligę konwencyj. W myśl traktatu wersalskiego, w miesiąc po rozstrzygnięciu kwestji granic, komisja koalicyjna na Górnym Śląsku ma być zlikwidowana i wojska aljanckie wycofane. Rząd angielski stawia wobec tego kwestję, co się stanie, jeżeliby według interpretacji francuskiej ogłosiło się teraz już granice, po upływie zaś miesiąca zlikwidowałoby się komisję aljancką i wycofało wojska, a tymczasem Polska i Niemcy nie zawarłyby ze sobą postulowanych przez Ligę konwencyj? — Wtedy, zdaniem rządu angielskiego, całość gospodarcza okręgu przemysłowego byłaby zniszczona, a to stałoby w sprzeczności z decyzją Ligi...

Jest rzeczą jasną, że rząd angielski, stawiając kwestję w ten nieoczekiwany sposób, pragnie osiągnąć równocześnie dwa cele: przedewszystkiem pragnie uchwycić sprawę ponownie w swoje ręce, powtóre pragnie wywrzeć nacisk na Polskę i Niemcy, aby się pogodziły za jego pośrednictwem. W widocznie inspirowanym artykule w »Daily News« mówi to wyraźnie znany dyplomatyczny korespondent tego pisma Wilson Harris, pisząc między innemi: »Jest rzeczą jasną, że niektóre postanowienia Rady Ligi Narodów **przekraczają** daleko to, co przewiduje traktat wersalski i że wobec tego jest nieodzownem, aby Polska i Niemcy same pogodziły się ze sobą co do wykonania tych postanowień. Jeżeli zaś jedno z nich będzie się sprzeciwiało takiej ugodzie, to **wtedy Rada Najwyższa ujrzy się zmuszoną zmienić terytorjalne rozstrzygnięcie na korzyść strony drugiej.** Jeżeli bowiem jedna strona jest gotową dać rozumne przyrzeczenia, druga zaś nie, to wtedy droga sędziego rozjemczego jest prosta«.

Przy takim stanie tego nowego nieoczekiwanego zawikłania trudno przewidzieć, jaki będzie dalszy rozwój sprawy. Według opinji prasy angielskiej, koniecznem okazuje się zwołanie Rady Najwyższej, o której rząd francuski twierdził, że dla tej sprawy posiedzenie jej nie jest już potrzebne. W Londynie dzienniki oznaczają już nawet termin dla tego posiedzenia Rady Najwyższej, mianowicie na 22 bm. Równocześnie w jednolitej dotąd opinji angielskiej zaczynają pojawiać się rysy i załamania po linji interesów niemieckich.

I tak w organie Asquitha »Westminster Gazette« ogłoszony został manifest członków obradującej właśnie międzynarodowej konferencji ekonomicznej Firmena Hobsona, Kenwortha, Longueda Paisha i lorda Parmoora, którzy oświadczają wręcz, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej »jest może najcięższym ciosem dla nadziei na pokój i gospodarczą odbudowę Europy«. Podpisani też domagają się, aby na Górnym Śląsku przeprowadzony został ponownie plebiscyt co do czterech kwestyj: 1. Czy ludność przyjmuje decyzję Ligi Narodów? 2. Jeżeli zaś nie przyjmuje, to czy chce, aby cały okręg przemysłowy dostał się pod suwerenność Polski, czy aby pozostał pod suwerennością Niemiec? Wreszcie czy woli, aby z Górnego Śląska uczynić osobne państwo?

Czy i jaki oddźwięk znalazło to wystąpienie w prasie angielskiej, dotąd nie wiadomo. Sam jednak fakt tego wystąpienia jest bardzo znamiennym szczególniej, jeżeli się go rozpatruje z przedstawioną wyżej taktyką, jakiej chwycił się gabinet londyński w obecnem stadjum sprawy górnośląskiej.

———o———

Przyjęcie projektu Rady Ligi przez Radę ambasadorów

Warszawa, 19 października (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości **Rada ambasadorów na posiedzeniu z 15 bm. przyjęła en bloc we wszystkich punktach zaproponowany przez Radę Ligi Narodów sposób rozwiązania sprawy górnośląskiej.**

Dyskusja w Radzie ambasadorów toczy się obecnie **jedynie nad formą notyfikowania tej decyzji rządom polskiemu i niemieckiemu.**

LINJA GRANICZNA.

Warszawa, 19 października (Tel. wł.) Według wiadomości z źródeł absolutnie kompetentnych, linja graniczna na Górnym Śląsku biec będzie **od północy** łukami w ten sposób, że **przy Polsce pozostają obie linje kolejowe, idące z Lubińca do Tarnowskich Gór,** dalej linja idzie przez **punkt wodny około Suchej Góry.** Kanał, wychodzący z Suchej Góry jest linją graniczną, lecz dwukrotnie przecięta. **Od południa** linja graniczna biegnie wzdłuż toru wąskotorowego **z Raciborza, przyznanego Niemcom,** aż do przyznanej Polsce kolei normalno-torowej, idącej **z Rybnika.**

W związku z tem korespondent »Gazety Warszawskiej« donosi z Paryża, co następuje:

Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku, wytknięta przez Radę Ligi Narodów, **a którą Rada ambasadorów poda prawdopodobnie do wiadomości dzisiaj tj. w środę,** jest dla nas **korzystniejsza,** niż głosiły dotychczasowe wersje dzienników. Granica biegnie **Odrą do Raciborza, później wzdłuż drogi żelaznej,** która została przy Niemcach. W ten sposób północno-zachodnia część raciborskiego i rybnickiego dostanie się Niemcom. **Powiaty: pszczyński, katowicki, Królewskiej Huty przechodzą w całości do Polski. Z powiatu zabrskiego granica oddziela dwie trzecie do Polski z miejscowościami Makoszową, Kończycami i Pawłowem. Bytom miasto i jedną czwartą powiatu bytomskiego oddano Niemcom, jednak Orzechów, Łagiewniki i Hohenzollern-Grube przyznano Polsce. Dalej Polska otrzyma dwie trzecie powiatu tarnogórskiego i trzy czwarte powiatu lublinieckiego.** Granica przechodzi przez **Małopany do Zawadki,** później skręca ku północy.

ILOŚĆ PRODUKCJI DLA POLSKI.

Polska otrzyma **83 proc. produkcji węgla, 59 proc. produkcji koksu, 65 proc. żelaza, 70 proc. stali i 100 proc. cynku.**

ADMINISTRACJA KOLEI.

Warszawa, 19 października (Tel. wł.) **Wspólna administracja kolei** na terenie przemysłowym Górnego Śląska jest przewidziana na **okres 8—10 lat,** jednak termin ten może być **skrócony** za obustronną zgodą Polski i Niemiec.

DLACZEGO ODROCZONO POSIEDZENIE KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 17 października (PAT). Havas. Konferencja ambasadorów **odroczyła do środy** rozpatrzenie sprawy zastosowania zaleceń Rady Ligi, a to w tym celu, aby móc **zbadać sprawę ze stanowiska prawnego** przy udziale jednego z prawników angielskich, którego przyjazd oczekiwany jest w Paryżu.

PRZYBYCIE JENERALNEGO SEKRETARZA LIGI DO PARYŻA.

Paryż, 18 października (PAT). Jeneralny sekretarz Ligi Narodów, sir Eryk Drummond, przybył dzisiaj do Paryża i złożył na konferencji ambasadorów **uzupełniające szczegóły, dotyczące decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska.**

CZĘŚĆ PRZYZNANĄ POLSCE OBJĘLI JUŻ FRANCUZI.

Bytom, 18 października (PAT). Dzisiejsza prasa niemiecka notuje następującą pogłoskę: Według Telegraphen Union decyzja Rady Ligi Narodów została przekazaną **w ciągu poniedziałku komisji sojuszniczej w Opolu.** Ogłoszenie decyzji na Górnym Śląsku nastąpi jednak dopiero **z chwilą ogłoszenia jej w Berlinie i w Warszawie.** Terytorja przyznane Polsce, a obecnie zajęte przez Anglików, jak powiat katowicki, bytomski, tarnogórski i lubliniecki, **zajęli już Francuzi,** którzy części te oddadzą Polsce. Anglicy wszędzie wycofali swe wojska graniczne. Oddanie części Górnego Śląska Polsce i Niemcom proponowane jest przez komisję międzysojuszniczą w ten sposób, iż **przedewszystkiem nastąpi oddanie terenu Polsce, a** dopiero, gdy Polska dokona osadzenia wojskowego, Niemcy po **dwóch dniach** mogą wkroczyć na resztę terytorjum Górnego Śląska.

JEN. LEROND OD[illegible] PAŃSTWA TEREN, PRZYPADAJĄCY POLSCE.

Berlin, 18 października (EE). »Taegliche Rundschau« donosi z Opola: **Wojska angielskie wycofują się z części Górnego Śląska, przyznanych Polsce,** a mianowicie z powiatów katowickiego, bytomskiego, tarnowickiego i lublinieckiego. Obszary opróżnione **obsadzają Francuzi, którzy je następnie oddadzą Polsce. Polacy obejmą rządy na dwa dni przed Niemcami** Ustalone, że **jen. Lerond przywita osobiście marszałka Piłsudskiego w Katowicach** i odda mu oficjalnie teren, przypadający w udziale Polsce. Piłsudski odpowie następnie komisji międzysojuszniczej i udzieli Lerondowi wysokie odznaczenie polskie. Następnie odbędzie się wielka rewja wojsk francuskich i polskich przed marszałkiem i jenerałem. **Cztery dywizje polskie,** które mają objąć w posiadanie przypadającą w udziale Polsce część Górnego Śląska **stoją już na granicy.**

ZBROJNE ZAMIARY NIEMCÓW.

Bytom, 18 października (EE). Otrzymano tę wiadomość, że na Górnym Śląsku **Niemcy nie podporządkowują się orzeczeniu genewskiemu.** Zamiarem Niemców jest **wywołać ruch powstańczy.**

Bytom, 18 października (EE). Komisja międzysojusznicza skonfiskowała wczoraj **znaczne transporty broni, przeznaczone dla Selbstschutzu.**

Bytom, 18 października (EE). Selbstschutz zamierza **podminować wszystkie mosty w punktach węzłowych.** Niemcy podminowali także **koszary w Gliwicach.**

Komunikat w sprawie granicy wschodniej.

Warszawa, 19 października (Tel. wł.) Przewodniczący polskiej delegacji granicznej p. Leon Wasilewski wydał komunikat, w którym stwierdza, że **pretensje ludności polskiej, zgłaszane przeciw wytyczaniu linji granicznej od miejscowości Ujście do miasta Korca wzdłuż** rzeczki Korczyka w myśl ścisłego brzmienia traktatu ryskiego, jako nieodpowiadającej interesom ludności, **są zupełnie usprawiedliwione.** Jednak delegacja rosyjska i białoruska nie uwzględniła życzeń tej ludności. **Delegacja polska musi zastosować się do brzmienia traktatu ryskiego,** dlatego narazie zgadza się na przeprowadzenie w myśl tego traktatu linji granicznej, ale skieruje całą sprawę na drogę rokowań dyplomatycznych.

Benesz o stosunkach polsko czeskich

Praga, 18 października (PAT). Zgromadzenie narodowe rozpoczęło dziś sesję jesienną. Prezydent ministrów dr Benesz wygłosił w Izbie poselskiej i w senacie **oświadczenie programowe nowego rządu.** W ustępie o **polityce zagranicznej** zajął się dr Benesz między innemi także i **stosunkiem Czechosłowacji do Polski** i oświadczył, co następuje:

Z Polską wdrożyliśmy z jednej strony **gospodarcze, z drugiej strony polityczne rokowania, które jednak nie są skierowane przeciwko żadnemu sąsiadowi** Polski ani Czechosłowacji

ALEKS. JORDAENS.

Historja nocy jesiennej

Była jesień. Na dworze dął wicher północny, miotając tumany kurzu. Pani Róża stąpała po pokoju, stając co chwila i nadsłuchując niecierpliwie. Wreszcie zdało się jej, że z oddali doleciał jej uszu głos trąbki automobilowej. Zbliżyła się do okna, otworzyła je i wychyliła się, patrząc na ulicę. Szarpane wichrem gałęzie drzew gięły się na wszystkie strony, a spadające liście wydawały głośny, szeleszczący szum.

Po ciele pani Róży przeszedł dreszcz, lecz zarazem twarz rozjaśnił radosny uśmiech, bo oto zdaleka zobaczyła pędzący samochód, a w nim swego męża, Krzysia, eleganckiego kapitana kolumny automobilowej. Samochód zajechał szybko z cichym turkotem i stanął przed bramą. Krzyś lekko wyskoczył z niego, a zamieniwszy kilka słów z szoferem, prędko wbiegł do bramy. Za parę sekund witał już odedrzwi z głośnym okrzykiem, panią Różę.

— Wybacz, że się znów spóźniłem, ale nie mogłem wrócić wcześniej.

— Ach! to się tak często zdarza — rzekła z grymasem.

— Ale ty mi zawsze przebaczasz i dziś także, prawda? — całował ją po rękach. — A teraz każ podać jeść, bom głodny, jak wilk.

— Objad już od dwóch godzin gotowy i pewnie będzie niedobry, ale trudno, ty masz swoje auto, które jest dla ciebie, zdaje się rzeczą najważniejszą.

— Ha, ha... wygląda to tak, jakbyś była zazdrosną o auto, a zawsze mówiłaś, że ideał z autom, więcej jest wart od ideału bez auta.

— Tak, ale przy tem wszystkiem jesteś lekkomyślny.

— Moja droga, nikt nie budzi tak wielkiego zaufania, jak właśnie człowiek lekkomyślny, bo po takim można się wszystkiego spodziewać.

— Ale i na wszystko narazić.

— Narazić? Co słyszę?

— Tak. Kobiety niesłychanie lubią być narażane na emocje, a mężczyzna, który je naraża, bywa przez nich zawsze wyróżniany.

— Doprwdy, cóż to za ogromne doświadczenie u kobiety dziewiętnastoletniej!

— U kobiet to zwykle tak, że młode mówią o tem szczerze, że są doświadczone i praktyczne. Z wiekiem są o wiele praktyczniejsze, lecz potrafią doskonale udawać nieświadome i niewiedzące. Słowem, kobiety czterdziestoletnie są zawsze więcej naiwne od dwudziestoletnich.

Z pośpiechem zajadał podawane potrawy, potem wypił dwie filiżanki czarnej kawy, a skończywszy, popatrzył na zegarek.

Pani Róża wzdrygnęła się i rzekła serjo:

— Ach! Już patrzysz, która godzina, zapewne masz znowu szerokie zamiary?

— Widzisz, ale i dziś tak się źle złożyło — uśmiechnął się. Właściwie w naszem życiu trzy czwarte źle się składa, a ta jedna czwarta, dobrze się składająca, jest właśnie najmniej pożądana.

— Z tego wnioskuję, że za chwilę pojedziesz.

— No, jadę, jadę, ale dopiero za pół godziny, a te pół godziny należy do nas, wyłącznie do nas, zapomnijmy więc o wszystkiem innem, co nie jest nami.

Wziął ją w objęcia i jak małe dziecko posadził przy sobie. Głaskał pieszczotliwie jej włosy i twarz.

— Cóż poradzić, widzisz służba, służba... Jestem żołnierzem i kocham swój zawód. Również dobrze wiem, że ty chciałabyś używać życia.

— A ty siadasz do auta i jedziesz to jest zwykłe zakończenie sprawy.

— Pomyśl tylko, czy to nie jest przyjemność, rozkosz prawie, pędzić wciąż przed siebie, nieomal na oślep...

— Ach! Tę rozkosz można wymierzyć na 90 kilometrów na godzinę.

— Wojskowość naprawdę jest bez serca, że nie pozwala kobietom jeździć wojskowemi autami i używać takich kilometrowych rozkoszy.

— Paradna dziś jesteś!

— To jedynie w oczekiwaniu tych chwil urzeczywistnienia ochoty używania życia, o której wspominałeś. Za to teraz pozostawiasz mię samą, nie myśląc, że tylko ludzie mądrzy nie nudzą się, gdy są sami, a mnie tak daleko do mądrości czy filozofji.

— Twoją mądrością jest umiejętność kochania a twoją filozofją pocałunki.

— Zdaje się, że pod tym względem jestem dostatecznie mądra.

Chwyciła go za szyję i poczęła namiętnie, długo całować.

Nagle dał się słyszeć sygnał trąbki i odgłos zajeżdżającego przed dom auta.

Krzyś zerwał się, ale pani Róża trzymała go za ręce i nie chciała puścić. Do oczu jej nabiegły łzy.

— To auto zawsze płoszy mi najlepsze chwile szczęścia. Mam wrażenie, że jest to złowrogi, straszny potwór, który mi cię zabiera. Czyż nie możesz się zatrzymać jeszcze choć godzinę? Zrób to dla mnie!

— Dziecko z ciebie, wiesz, że to nie możliwe, mam rozkaz, który musi być doręczony przed ósmą wieczór. W nocy wrócę, będę się starał załatwić wszystko jak najprędzej.

Wdziewał z pośpiechem skórzaną kurtkę, a pani Róża mówiła pół z płaczem:

— Tak mi ciężko rozstać się z tobą, jak nigdy — patrzyła mu w oczy z uporem — dlaczego nie możesz zostać dziś właśnie?...

— Niema nawet o czem mówić — poczynał się irytować — w tej chwili muszę siadać.

Pocałował ją w twarz i w rękę i wybiegł szybko.

Pobiegła ku oknu i widziała go, jak wsiadł, odwrócił się i skinął ku niej głową, poczem szofer puścił auto w ruch. Zaturkotało i pomknęło naprzód.

Pani Róża wróciła od okna wolnym krokiem i siadła ociężale na kanapie, rozważając:

— Cóż teraz będę robić? Właściwie nic mnie nie zajmuje i nic bez niego mnie nie cieszy. Tyle godzin będę znowu siedziała samotnie, a każda chwila dłuży się i zdaje ciągnąć w nieskończoność. Mogłabym wprawdzie iść do pani Leny na pogawędkę, ale nie chce mi się ubierać do wyjścia, bo nie mam ochoty iść bez Krzysia.

Siedziała i nadsłuchiwała, jak szeleszczą liście niesione przez wiatr, aż jesienny zmrok począł zapadać i zasnuwać wszystko dokoła w szare smutne cienie.

Z zamyślenia wyrwał ją dopiero dźwięk dzwonka. Słyszała, jak służąca otwierała drzwi w przedpokoju, a potem głośne słowa:

— Czy zastałem państwa w domu?

— Pan pojechał, ale pani jest.

— No, to dobrze — mówił ktoś, zdejmując widocznie palto. Po krótkiej chwili wszedł do pokoju, daleki krewny Krzysia, młody malarz Juljusz Iwański.

Był to przystojny mężczyzna, wysoki brunet o natarczywem spojrzeniu ciemnych oczu i ironicznem zacięciu wąskich ust. Ubrany z wyszukaną elegancją, miał ruchy światowca pierwszej marki. Szedł ku Róży elastycznym krokiem, kołysząc się lekko i mówiąc z uśmiechem:

— Jak to dobrze, że panią zastałem, spotkałem kiedyś Krzysia i serdecznie mnie zaprasza, a stęskniłem się za waszym domem.

(C. d. n.)

———o———

Stosunki między obu państwami poprawiły się istotnie w ostatnich czasach. Najnowsze rokowania uwidoczniły obie strony w tem, że nietylko istnieje po obu stronach dobra wola, lecz także interesy i cel obu państw dadzą się łatwo uzgodnić i mogą doprowadzić do rzeczywistego porozumienia gospodarczego i politycznego. Z natury rzeczy toczyły się te rokowania w obustronnym interesie przy uwzględnieniu zapotrzebowania obu stron, przyczem głównie na to zwracano uwagę, aby praca obu państw szła w kierunku traktatu pokojowego i zagwarantowania spokojnego i pokojowego rozwoju w najbliższem otoczeniu, jakoteż w całej Europie. Jeżeli się nam uda — kończył Benesz — w co nie wątpię, przewodzić to porozumienie, w takim razie będzie to zakończeniem ważnego okresu naszej polityki zagranicznej.

Komisji skarbowo-budżetowej nie spieszy się.

Warszawa, 19 października (Tel. wł.) Komisja skarbowo-budżetowa, która miała wczoraj zająć się projektem min. Michalskiego o naprawie finansów państwa i daninie państwowej, zajmowała się tylko małoznaczącemi projektami.

DELIKATNOŚĆ DLA ALKOHOLU.

Wspólne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, handlowej i zdrowia publicznego dla rozpatrzenia ustawy o ograniczeniu wyszynku napojów alkoholowych nie doszło do skutku wskutek braku kompletu.

CHOROBA W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa, 19 października (Tel. wł.) Posiedzenie Komisji konstytucyjnej nie doszło do skutku, bo referent dr Dubicki zachorował. Podobno stan zdrowia zatrzyma go w łóżku na dłużej. Dlatego obrady nad zmianami w ordynacji wyborczej ulegną zwłoce, co zwłaszcza zwolennikom »Piasta« bardzo poszło na rękę.

Termin podpisania umowy polsko-gdańskiej.

Warszawa, 19 października (Tel. wł.) Termin podpisania umowy polsko-gdańskiej ustalono na 26 bm. Jednak pewne względy techniczne, o których informacje nasze mówią, otrzymały wczoraj, wpłynęła na zmianę terminu, który będzie albo przyspieszony albo opóźniony. Jest możliwe, że podpisanie nastąpi już 21 bm. Akt podpisany będzie w Warszawie: ze strony polskiej przez p. Plucińskiego, ze strony gdańskiej przez senatora Jewelowskiego. — Umowa będzie ratyfikowana przez Sejm. Z okazji podpisania umowy odwiedzi Warszawę pięciu senatorów gdańskich z p. Sahmem na czele.

Konferencja w Portorose.

Warszawa, 19 października (Tel. wł.) Dnia 24 bm. zbierze się w Portorose konferencja przedstawicieli państw sukcesyjnych po Austrji. Na czele delegacji polskiej stanie chargé d'affaires w Wiedniu p. Szarota, gdyż desygnowany poprzednio poseł w Belgradzie p. Okęcki nie może obecnie opuścić swojej placówki.

Konferencja ambasadorów.

Paryż, 18 października (PAT). Sprawy, pozostające do załatwienia przez Radę ambasadorów, a dotyczące decyzji górnośląskiej, są następujące:

1) Ustalenie komisji niemiecko-polskiej, która miałaby wspólnie z komisją międzynarodową w Opolu przeprowadzić **ustalenie granicy, uchwalonej przez Radę Ligi Narodów**; 2) Utworzenie upełnomocnionej komisji, złożonej z Niemców i Polaków, którzy mieliby omówić **przyszły układ gospodarczy między Polską a Niemcami**; 3) Ustalenie **komisji administracyjnej**; 4) Utworzenie komisji prawnej.

Londyn, 17 października (PAT). Biuro Reutera donosi: Rada ambasadorów nie wydała jeszcze żadnego komunikatu pod adresem Niemiec w sprawie Górnego Śląska. **Nie może o tem być mowy, by wycofano wojska koalicyjne**, zanim komisja na miejscu nie ustali nowej granicy, co może pociągnąć za sobą **zwłokę kilkutygodniową**. Wskazują na to, że postanowienia gospodarcze powzięte zostały w interesie obu stron i że w obecnych warunkach uważają za niezrozumiałe, jeżeli bezpośrednio zainteresowani nie przyjmą warunków i nie uczynią wszystkiego, aby warunki te wypełnić. Z punktu widzenia **politycznego uważana jest cała sprawa za skończoną**, jakkolwiek szczegóły **nie zostały jeszcze ustalone.**

Układ wiesbadeński a orzeczenie genewskie.

Paryż, 18 października (EE). Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisji reparacyjnej które miało decydować o układzie wiesbadeńskim **nie przyszło do skutku**, a to ze względu na niepewną sytuację, spowodowaną orzeczeniem genewskiem w sprawie górnośląskiej. — Istnieje obawa, że Niemcy zobowiązań wynikających z układu wiesbadeńskiego **nie wypełnią.**

Niemcy a Anglja.

Londyn, 18 października (EE). Wedle »Daily Mail« odbywają się od dni kilku między Anglją a rządem niemieckim **ważne rokowania co do wypełnienia niemieckich zobowiązań reparacyjnych wobec Anglji.** Niemcy dłużni są Anglji 47 miljonów funtów szterlingów. Imieniem rządu niemieckiego zaproponował Rathenau spłatę jego długu w drodze dostarczania materjałów i maszyn. Propozycja ta jest obecnie **przedmiotem pertraktacyj.** Niemieckie koła przemysłowe nie godzą się z tym projektem; zaznaczają one, że ta forma wypełniania reparacyjnych zobowiązań wpłynie niekorzystnie na ustalenie się waluty niemieckiej (?). Natomiast większość ministrów oświadczyła się za propozycją Rathenaua.

Rada gabinetowa w Londynie.

Londyn, 17 października (PAT) Biuro Wolffa. Dzisiaj wieczór odbędzie się **Rada gabinetowa**, aby ustalić definitywnie **program rządu**, celem zwalczania **braku pracy.** Lloyd George w mowie, którą jutro wygłosi w Izbie gmin poruszy tę kwestję szczegółowo. Od gospodarczego uzdrowienia Europy zależy rozwiązanie **zagadnienia braku pracy.** Izba gmin zajmie się też kwestją spadku walut i możliwością zarządzeń przeciwko wahaniom się kursu marki niemieckiej. Lloyd George omówi również planowane rozwiązanie **kwestji górnośląskiej.**

Zamordowanie Aleksandra Frączkiewicza.

Dzienniki warszawskie otrzymały pod datą 16 b. m. z Moskwy następujące szczegóły zamordowania ś. p. Aleksandra Frączkiewicza:

Gdy dziś rano urzędnicy polskiej komisji repatrjacyjnej w Moskwie weszli do sypialni sekretarza polskiej komisji repatrjacyjnej, Aleksandra Frączkiewicza, kierującego sprawami repatrjacji w zastępstwie nieobecnego chwilowo w Moskwie prezesa Edw. Zalewskiego, zastali stygnące już zwłoki Frączkiewicza, który miał szyję przebitą na wylot jakiemś ostrem narzędziem. Jednocześnie zauważono brak w pokoju ubrania, bielizny i wszelkich wartościowych przedmiotów, co kazało się domniemywać rabunkowego tła mordu. Podejrzenie padło na chłopca do posług, Polaka z pośród repatrjantów, niejakiego Makaruka, który dziś już dzień cały nie zgłosił się do pracy. Charakterystyczne jednak, że wartownik sowiecki, stojący przed gmachem komisji, ani w ciągu nocy ubiegłej, ani w ciągu ranka dzisiejszego nie zauważył nikogo, wynoszącego rzeczy z pokoju Frączkiewicza.

Zawiadomione o morderstwie władze miejscowe wszczęły śledztwo, a jednocześnie zajęły się poszukiwaniem owego chłopca Makaruka, **którego wkrótce ujęto.** Przy badaniu zeznał on, iż sprawcą morderstwa jest **jego wspólnik**, którego nastręczył ś. p. Frączkiewiczowi, jako osobę, mogącą zmienić marki polskie na ruble sowieckie. — Według dalszych zeznań, wspólnik ten zamordował Frączkiewicza uderzeniem siekiery w głowę, poczem przeciął mu gardło sztyletem. Morderstwo to miało być dokonane o godzinie 4 rano, poczem obydwaj sprawcy zajęli się grabieżą, **do uczestniczenia w której Makaruk się przyznaje**, tem więcej, iż schwytano go w futrze, stanowiącem własność ś. p. Frączkiewicza. Dotychczas nie ustalono, co stało się łupem morderców, stwierdzono jedynie, że szafa w pokoju ś. p. Frączkiewicza, szuflady w biurku, oraz trzy walizki są zupełnie opróżnione.

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Cziczerin, wyraził delegacji za pośrednictwem specjalnego wysłańca swoje współubolewanie.

Zaznaczyć należy, iż zeznania Makaruka wykrętne i często sprzeczne, nasuwają podejrzenie, **że podkład rabunkowy morderstwa jest inscenizowany.**

»Kurjer Warszawski« dodał do tego zgrozą przejmującego faktu następujący ze swojej strony komentarz:

»Ś. p. Frączkiewicz był szczególnie znienawidzony przez sfery czerezwyczajek moskiewskich, jako człowiek energji i czynu, który utrudniał sowietom przemycanie do Polski pod płaszczykiem repatrjacji całych szajek agitatorów komunistycznych. Trudno się oprzeć podejrzeniom, że mamy do czynienia z inscenizacją mordu rabunkowego jedynie w celu odwrócenia uwagi od właściwego politycznego podłoża nikczemnej zbrodni skrytobójczej i jej niecnych sprawców«.

Moskwa, 18 października (EE). W poniedziałek o godz. 11 rano zdjęto pieczęcie z pokoju Frączkiewicza w obecności polskiego przedstawiciela komisji repatrjacyjnej pomocnika naczelnika policji kryminalnej, podinspektora tejże policji, oraz przedstawiciela komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych. Przeprowadzono ponowne oględziny w pokoju. Przejrzano pobieżnie prywatną korespondencję zamordowanego, poczem sporządzono odnośny protokół. Nie znaleziono nic nowego, co mogłoby wpłynąć na kierunek dochodzeń, oraz rzucić światło na osobę winowajcy. Pokój został opieczętowany ponownie pieczęciami sowieckiemi i polskiemi. O godz. 6 wieczorem został przyprowadzony do lokalu delegacji polskiej Makaruk, celem ponownego zbadania go. Zeznania Makaruka są chaotyczne. Twierdzi on, że morderstwa dokonał jego wspólnik, on zaś był jedynie biernym widzem całego wypadku.

Listy z Warszawy.

(Odkrycie na Zamku królewskim. — Demobilizacja oficerów. — Manifestacja robotników. — Popisy p. Dąbala. — Zwyżka marki polskiej).

Warszawa, 17 października.

Niemałą sensacją w stolicy jest przypadkowe odkrycie przy robotach restauracyjnych na Zamku królewskim starych murów gotyckich, które stanowiły pierwotną budowę Zamku. Pochodzą one zapewne w czternastego wieku, a szereg ciekawych szczegółów daje szerokie pole do ich dokładnego zbadania. Z pod dwóch warstw później nałożonej cegły zarysowują się wyraźne i śmiało zakreślone łuki gotyckie, sięgające obecnego drugiego piętra. W jednem z połączeń łuków, ułożonych w efektowne powiązania, odnaleziono doskonale zachowane malowidło białego orła na ceglasto-czerwonem tle. Patrząc na tego orła, który przez długie lata zasłonięty był przed światem, a obecnie odbija jaskrawo wśród odrzuconych warstw cegły i tynku, mimowoli odczuwa się cały ogrom cierpień, które kraj nasz przebył w niewoli i piękno obecnej chwili, w której kraj nasz zmartwychwstaje. — Roboty na Zamku, prowadzone z wielką ostrożnością, mają być poddane ocenie specjalnej komisji, która zastanowi się nad możnością przywrócenia mu dawnego wyglądu.

Nie tylko zresztą zewnętrzny wygląd Zamku, ale również jego przyszłe przeznaczenie budzą niejednokrotnie żywą dyskusję wśród ludzi, posiadających szeroką fantazję. Ministerstwo spraw wojskowych, które zajmowało dotychczas niemal wszystkie pokoje zamkowe, przeniosło się już częściowo do innych gmachów, a pozostające w Zamku działy skupiło w mniejszej ilości pokoi. Pozwoliła na to przeprowadzona ostatniemi czasy reorganizacja ministerstwa, jak również zlikwidowanie szeregu organów wojskowych z powodu przeprowadzanej demobilizacji.

Przy demobilizacji armji jeden jej dział stał się najbardziej drażliwym; jest nim demobilizacja oficerów. Ilość oficerów, opuszczających szeregi armji, jest znaczna. Poza nielicznemi jednostkami, które powracają na swoje dawne stanowiska lub znajdują zajęcie w posiadanym zawodzie cywilnym, **większość z nich, nie posiadająca specjalnego przygotowania**, zmuszona jest szukać w najtrudniejszych warunkach odpowiedniego zajęcia. Dla dopomożenia tej grupie oficerów zostało nawet utworzone specjalne biuro wojskowe przy ministerstwie pracy. Zadanie tego biura będzie zapewne bardzo trudne.

O ile jednak jedni szukają pracy, o tyle drudzy mają jej widocznie za dużo. Wykazały to wyraźnie piątkowe manifestacje robotników przeciwko zmianie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Wprawdzie wyjątkowe położenie państwa i delikatne ujęcie tej sprawy przez p. Michalskiego uzasadniają całkowicie myśl o wzmożeniu wytwórczości w Polsce, jednakże socjaliści prawo 8-godzinnego dnia pracy uważają za »wielką kartę« wolności i nie chcą nawet mówić o żadnych ustępstwach. W każdym jednak razie presja tłumnej manifestacji i nacisk ulicy na decyzje obradujących posłów, nie należą do środków, któremi się buduje państwo.

W tych warunkach Sejm jest brany we dwa ognie, bo od zewnątrz atakują go rzesze manifestantów, a od wewnątrz... poseł Dąbal. Co prawda, ten drugi atak, prowadzony z werwą przez apostoła komunizmu, skończył się dla niego nieszczęśliwie i samotny apostoł mógłby z łatwością zostać męczennikiem, gdyby napotkał na równie, jak on, gwałtowne charaktery. Wobec jednak umiarkowanego reagowania przez ogół posłów, skończyło się na wykluczeniu posła Dąbala z pięciu posiedzeń i — jak mówi urzędowe sprawozdanie — »dotknięcia go przez paru posłów pod brodę« (oryginalny zwyczaj!). Zresztą poseł Dąbal łatwo zapomni o cierpieniach, mając opiekę potężnych, urzędowych przedstawicielstw komunizmu w Warszawie. Zresztą tacy komuniści, jak p. Dąbal, są najmniej szkodliwi. Widać ich i słychać, przez co nie są tak niebezpieczni. Najszkodliwszymi są ci, którzy działają w ukryciu. Jątrzą oni i niszczą narodową odporność polską, wciskają się w każde środowisko i szerzą zwątpienie w nasze własne siły. Tych należy wyrzucać z polskich środowisk.

Co prawda pokrewne z temi czynnikami sfery mają teraz chwile głębokiej emocji. Obywatele polscy wyznania giełdowego są przerażeni zwiększeniem się kursu polskiej waluty. Czarna giełda dostała wątrobianych wypieków. Stanęła nad nią, jak groźne widmo, perspektywa zawiedzionych obliczeń i bankructwa. Dlatego też walka z marką polską stała się jej hasłem. Z wysiłkiem chce ją kurczowo utrzymać w dawnej uległości i poniżeniu. Miejmy jednak nadzieję, że pomimo tych »obywatelskich« wysiłków wzmocni się ona, podniesie i złamie tych, którzy chciwemi rękami chcieliby ją pozbawić wszelkiej wartości. **Stg.**

KRONIKA.

Kraków, 19 października.

CUDNA JESIEŃ. Tegoroczny październik zrobił nam prawdziwą niespodziankę: pogodę mamy wspaniałą, zupełnie niepodobną do tej, jaka gościła u nas o tej porze w roku ubiegłym. Właściwie chwilami zapomina się, że to już jesień, że to druga połowa października. W godzinach południowych jest tak ciepło, że przypominają się jasne dnie sierpniowe, gdy słońce darzyło ziemię złotopromienną falą ciepła i światła. — Jedynie noce są chłodne. Pod wieczór, w miarę roztapiania się drgających smug zachodzącego słońca, spływa na powierzchnię ziemi strumień chłodu, który wzrastając stopniowo, zamienia się w nocy na dotkliwe zimno. Ale rano po świeżym oddechu rozróżowionej jutrzenki znowu powraca dzień ciepły i słoneczny.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 956-tą Karol i Henryka Jaroszowie z córką Bogumiłą z Krakowa, 957-mą Pielgrzymka wschodniej Małopolski na Jasną Górę z d. 26 sierpnia 1921, 958-mą Pamięci Anny Lisowskiej — K. Lisowski, 959-tą Refer. oświatowy garnizonu Łańcut, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

OKRĘG SZKOLNY KRAKOWSKI. W »Dzienniku Ustaw« ogłoszono rozporządzenie ministra oświecenia, na mocy którego wydziela się z obszaru okręgu szkolnego lwowskiego obszar, obejmujący województwo krakowskie i tworzy się w granicach tego województwa okręg szkolny krakowski z siedzibą kuratorjum tego okręgu w Krakowie.

ROZDAWNICTWO BIELIZNY DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Dzięki zabiegom prof. Karola Stacha, zasłużonego prezesa Koła krak. T. N. S. W. przydzieliła Liga Narodów 7.600 garniturów bielizny dla uczniów krak. szkół średnich. Przed wakacjami przesłano 600 garniturów, które zostały rozdzielone w maju i czerwcu, w ostatnich zaś dniach nadeszło 7000 garniturów, których rozdawnictwo już się rozpoczęło i potrwa miesiąc. Powyższy dar Ligi Narodów przedstawia wartość okrągło 40 miljonów marek.

Z TOW. WZAJ. POMOCY U. U. JAG. Wczoraj o godzinie 7 wieczór odbyło się w sali Kopernika Collegji Novi nadzwyczajne walne zgromadzenie Twa Wzajemnej Pomocy U. U. Jag., zwołane na skutek notatki, zamieszczonej przed paru dniami w »Gońcu Krakowskim« o rzekomych malwersacjach członków powyższego zarządu. Przedmiotem obrad było wyjaśnienie przez zarząd nieporozumień, powstałych pomiędzy niektórymi członkami Twa a członkami zarządu, sprawozdanie komisji konsumowo-kuchennej oraz sprawa kasy i rozsprzedanych materyj. Ponieważ obrady przeciągnęły się niemal do rana, uchwały ich nie są jeszcze znane.

DOWOLNOŚĆ CEN W SKLEPACH. Piszą nam z miasta: W jak dowolny sposób kalkulują niektórzy kupcy krakowscy ceny w sklepach, świadczy fakt, że w jednej z większych firm zażądano odemnie za tubkę kalodontu 300 mk., gdy w innym handlu otrzymałem tensam towar za 130 mk.

Z POLSK. ZWIĄZKU MUZYCZNO-PEDAGOG. Wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu wydział ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym dra J. Reissa, zastępcą prof. F. Koniora sekretarzem prof St. Bursę, zast. prof. Giebułtowskiego, skarbnikiem prof. Grodzicką, zast. prof. Grabowską. Zebrania członków (o 4-ej) rozpoczną się w najbliższą niedzielę w sali Instytutu muz.

Wskutek podniesienia się cen artykułów codziennej potrzeby uchwalił wydział P. Z. M. P. podnieść o 50% honorarja, jakie pobierali członkowie Związku za lekcje. Podwyższenie to obowiązuje od 1 listopada.

POLICJA PAŃSTWOWA W KRAKOWIE przejęła agendy wydziału II. D. O. G. Kraków, który przeszedł w stan likwidacji. Agendy te przechodzą na oddział defensywy policji krak. przy ul. Siemiradzkiego.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W KRAKOWIE Przed kilku dniami podały tutejsze dzienniki o aresztowaniu na gruncie krakowskim niebezpiecznego komunisty w osobie Józefa Paszty, który od pewnego czasu uprawiał w Krakowie i dużych centrach fabrycznych agitację komunistyczną na większą skalę. W związku z aresztowaniem Paszty przytrzymały władze krakowskie Zygmunta Modzelewskiego, ukrywającego się pod nazwiskiem Edwarda Kozłowskiego, rodem z Częstochowy. Modzelewski przebywał w swoim czasie w obozie internowanych w Dąbiu i znajdował się w porozumieniu z czeladnikiem piekarskim Ullmannem, pochodzącym ze Lwowa, oraz z telegrafistką Anną Mayówną. Wszyscy troje będąc w ścisłym kontakcie z organizacją komunistyczną w Warszawie i Łodzi, grasowali od pewnego czasu po Krakowie i całem Zagłębiu krakowskiem, wybitnie finansowani przez komunistów rosyjskich. Przy aresztowanych znaleziono dużo pieniędzy w obcych walutach, oraz sporą ilość podejrzanego materjału.

NA TROPIE GROŹNYCH BANDYTÓW. Przed kilku dniami — jak już donosiliśmy — został w Dziedzicach zamordowany przez bandytę kolejowego funkcjonarjusz policyjny Andrzej Babiasz. W kilka dni później udało się policji przytrzymać w Oświęcimiu sprawcę owego morderstwa i osadzono go w więzieniu oświęcimskiem. **Przedwczoraj bandyta targnął się na swoje życie** w ten sposób, że skręcił z bielizny postronek, na którym się powiesił.

W tym samym dniu kilku bandytów z tego samego grona dokonało śmiałego napadu na pociąg towarowy w Chrzanowie, jednakże straż kolejowa czuwała w przewidywaniu napadu. Napastników odpędzono początkowo salwą strzałów, a niebawem rozpoczęto za nimi pogoń. Bandyci odstrzeliwali się dość silnie, jednak wpadli w zasadzkę; czterech z nich zdołano ująć i odstawić do więzienia w Krakowie.

SZAJKA BANDYTÓW POD KLUCZEM. Organa policyjne przyłapały w Chrzanowie szajkę bandytów kolejowych, która od dłuższego czasu grasowała na przestrzeni stu kilkudziesięciu kilometrów, okradając podróżnych na dworcach kol. i w pociągach. Nazwiska aresztowanych jeszcze nie są znane. Niektórzy z bandytów pochodzą z Krakowa.

W związku z powyższem aresztowaniem komisarze policyjni przeprowadzili wczoraj rewizję w szeregu mieszkań w Krakowie. Wykryto lokale, w których organizacja złodziejska miała swoje siedliska, utrzymując nadto specjalnych kurjerów, którzy znajdowali się w ścisłym kontakcie z bandytami w Łodzi, Warszawie i Sosnowcu, pełniąc stale »służbę« na wspomnianej linji.

ZAGINIONY. Podpułkownik Eug. Witwicki, zamieszkały w koszarach na Krowodrzy, doniósł dyr. policji, że jego sześcioletni synek Franciszek wyszedł 15 bm. ze szkoły instytutu »Marja« na Pędzichowie i dotychczas nie wrócił.

»LEPSZY« GOŚĆ. Antoni Tabor, właściciel hotelu Narodowego przy ul. Poselskiej zawiadomił policję, że Andrzej Knerowicz z Bochni, który mieszkał przez 5 dni w hotelu, skradł pościel hotelową wartości 30 tysięcy marek, poczem wyjechał.

ZERWANIE GODEŁ CZESKICH. W nocy z soboty na niedzielę zapewne jakieś złośliwe niedorostki zerwały z budynku przy ul. Gołębiej, gdzie mieści się konsulat czeski, godła państwa czeskiego i porzuciły je nad Młynówką przy ul. Łobzowskiej. Zaraz rano następnego dnia policja państwowa rozpoczęła energiczne poszukiwania za bezmyślnymi awanturnikami.

KRADZIEŻ FUTRA. Policja aresztowała Teofila Wąsa, lat 20 z Mogiły, który w towarzystwie Stanisława Wilczka oraz pewnej kobiety, niósł walizę, zawierającą duże futro (spód barany, wierzch czarny, kołnierz perski), kapę na łóżko i czarną skórzaną papierośnicę.

KRADZIEŻE. Władze policyjne aresztowały Franciszka Brodlewicza, lat 26, wyrobnika z Radoczy za systematyczne kradzieże garderoby z wozów, przybyłych na targ na placu Szczepańskim.

Apolonja Nowaczyńska, zamieszkała przy ul. Brackiej 10, właścicielka majątku w Chrośnie, doniosła na policję, że niejaki Adam Malost, lat 31 z Chrosna, w czasie, kiedy był zajęty u niej jako parobek, skradł jej koce, koszule, prześcieradła i suknię, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZWOLENNIK »WYSKOKÓW«. Aresztowano Władysława Antona, lat 36, robotnika na dworcu towarowym za kradzież 120 flaszek wódki marki »Wyskok« z firmy »Transport«, wartości pół miljona mk.

SKRADZIONA BIELIZNA. Dnia 4 bm. aresztowano Mieczysława Strzeleckiego z tobołem męskiej, damskiej i dziecinnej bielizny, pochodzącej prawdopodobnie z prowincji. Po bieliznę nikt się jeszcze nie zgłosił.

PORZUCONY ŁUP. W dniu 14 bm. odebrała policja przy ul. Starowiślnej złodziejom duży zwój materji na ubrania. Złodzieje jednak zbiegli.

Z kraju i ze świata.

PRZYJAZD P. TARGOWSKIEGO. Tel. nam z Warszawy. W piątek przyjeżdża z Paryża do Warszawy naczelnik wydziału północnego ministerstwa spraw zagranicznych p. Targowski, który w charakterze rzeczoznawcy brał udział w obradach Ligi Narodów, dotyczących spraw polskich.

PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI POLSKIEJ DO ROZRACHUNKÓW Z ROSJĄ. Tel. nam z Warszawy: Przewodniczącym delegacji polskiej do mieszanej komisji rozrachunkowej w Warszawie, utworzonej w wykonaniu traktatu ryskiego, został mianowany wicepr. Głównego Urzędu Likwidacyjnego p. Józef Karsznicki.

KŁOPOTY Z P. KARACHANEM. Tel. nam z Warszawy: Poseł sowiecki p. Karachan nie udzielił dotąd odpowiedzi na notę z 15 bm. w sprawie samowoli funkcjonarjuszów poselstwa, natomiast zwrócił się do rządu polskiego z żądaniem zrewidowania skonfiskowanych kurjerom dyplomatycznym w Baranowiczach skrzyń i ewentualnego ich zwrócenia. Dodać należy, że w Baranowiczach kurjerom bolszewickim odebrano 23 dużych skrzyń, uważając ich zawartość za podejrzaną.

NOWY KOMISARZ M. WARSZAWY. Tel. nam z Warszawy: Komisarzem rządowym dla m. Warszawy na miejsce p. Anusza został mianowany główny komendant policji państwowej p. Marjan Borzęcki.

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA SZTANDARU trzeciemu pułkowi ułanów, przeważnie z Warszawy pochodzących, odbyło się w niedzielę w Warszawie na Placu Saskim. Przed kościołem garnizonowym mszę polową odprawił biskup polowy ks. Gall, wobec Naczelnika państwa, przedstawicieli władz i licznej publiczności. Sztandar wręczył pułkowi prezes Rady m., poczem Naczelnik państwa przybił sztandar do drzewca. Defilada wojskowa przed nowym sztandarem zakończyła piękną uroczystość.

LICZBA LUDNOŚCI M. WARSZAWY, wedle pierwszych obliczeń spisu ludności wynosi bez chwilowo nieobecnych 931.176 mieszkańców, w tem 422.243 mężczyzn, 503.933 kobiet. Do narodowości polskiej zaliczyło się 873.328 osób (przeszło 93 procent).

ZE ZJAZDU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. — Tel. nam z Warszawy: Wczorajszemu posiedzeniu zjazdu przedstawicieli własności nieruchomej miejskiej przewodniczył dr Wielgus z Krakowa. Referaty wygłosili pp. Ochrymowicz z Warszawy i Pniewski jako korreferent. Drugi referat o ochronie lokatorów wypowiedział inż. Polkowski. Wieczorem p. Bzowski z Kalisza wygłosił referat o rekwizycji lokali.

ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW Z CAŁEJ POLSKI rozpoczął obrady w Warszawie w niedzielę przy bardzo licznym udziale delegatów. Po mowach powitalnych prezydenta Drzewieckiego, kilku posłów i przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych, wygłosił p. Mentzel referat o szkołach zawodowych. O godz. 4 po poł. wygłoszono specjalne referaty.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. Z Warszawy donoszą: Podczas ostatniej demonstracji policja państwowa odebrała 5 sztandarów i transparentów z napisami w żargonie o treści i hasłach prowokacyjnych i aresztowała 52 komunistów. 8 osób na polecenie sędziego śledczego osadzono w więzieniu, od 30 osób wzięto zobowiązania, że stawią się do śledztwa, pozostałych zaś, jako niepełnoletnich, uwolniono.

DZIENNIKARZE ANGIELSCY W POZNANIU. Do Poznania przybyli dnia 17 bm. dziennikarze angielscy. Na dworcu powitali ich przedstawiciele ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, oraz członkowie Syndykatu dziennikarzy. O godz. 1 odbyło się śniadanie, wydane przez miejscowy syndykat dziennikarzy, w czasie którego wygłoszono szereg toastów. Wieczorem odbył się obiad wydany na cześć gości przez banki poznańskie, następnie zaś raut na ratuszu. Dzisiaj zwiedzają goście Poznań i okolice.

Z TOW. DZIENNIKARZY POLSKICH. (Lwów, 16 października). Na posiedzeniu wydziału w dniu 14 b. m. nastąpiło ukonstytuowanie się przez wybór p. Kazimierza Hartleba na sekretarza, a p. Michaliny Hausnerowej na zastępcę sekretarza. Skarbnikiem obrany został dyrektor Bolesław Lewicki. Po przedstawieniu stanu kasy przez skarbnika uchwalono 7-miu wdowom jednorazowe zasiłki po 3000 mk.

Ostatni zjazd zrzeszeń dziennikarskich uchwalił utworzenie związku towarzystw dziennikarskich, jako przedstawicielstwa ogółu dziennikarzy i zastępstwa ich interesów. Przeprowadzenie tego zadania polecił Towarzystwu dziennikarzy we Lwowie. Stosownie do tej uchwały postanowiono przedłożyć do zatwierdzenia odpowiednio przeprowadzony statut, wezwać towarzystwa dziennikarzy z całej Polski do akcesu, a wreszcie zająć się zjazdem delegatów, który się odbędzie w Warszawie.

Na wezwanie »Biura międzynarodowej prasy«, które zwróciło się do naszego Towarzystwa celem wyznaczenia stałego delegata do prac organizacyjnych związku międzynarodowego, wskrzeszającego swoje czynności, wybrano delegatem członka Towarzystwa, wiceministra spraw zagranicznych Jana Dąbskiego, a jako jego stałego zastępcę Antoniego Potockiego w Paryżu.

W załatwieniu pisma »Związku harcerstwa polskiego« w sprawie artykułu w numerze 33 »Szczutka« z dnia 2 sierpnia 1921, uwłaczającego w wysokim stopniu skautkom polskim, wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich powziął jednomyślną uchwałę, w której potępia podobne wybryki, sprzeczne z etyką i obniżające godność polskiej prasy, a szydzące z instytucji, która z wielkim pożytkiem pracuje dla narodowego odrodzenia. Po uchwale tej ma być zawiadomiony Związek harcerstwa polskiego i wydawnictwo »Szczutka«.

TAJEMNICZA ZBRODNIA. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: W niedzielę w południe dowiedziano się, że w realności przy ul. Leszczyńskiego 6 w mieszkaniu Józefa Głowińskiego, właściciela kopalni nafty w Gorlicach, zmarł wśród podejrzanych objawów 27-letni Mieczysław Spławiński, szofer. Wskutek tego wstrzymano pogrzeb i zarządzono sekcję zwłok, która wykazała w jelitach truciznę. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że śp. Spławiński zachorował po powrocie od swej kochanki, u której bawił 2 dni. Z powodu ustalonego faktu zbrodni morderstwa, władze sądowe rozpoczęły śledztwo.

WIEC W ZAKOPANEM w dniu 16 bm. odbyty, a złożony z gości i obywateli zakopiańskich, uchwalił wezwanie do Sejmu i rządu, aby nie zatwierdzano żadnych traktatów z Czechami, dopóki Jaworzyna nie będzie przyznana Polsce. Nadto wiec wezwał Sejm i rząd, aby program ministra Michalskiego jak najprędzej został wprowadzony w życie.

STARY SĄCZ. (Zaniedbany cmentarz). Mieszkańcy tutejsi zwracają się z gorącym apelem do władz miejskich o uporządkowanie starego cmentarza, który przedstawia w chwili obecnej obraz ostatecznego zaniedbania. Przybytek zmarłych jest zarośnięty chwastami, większość nagrobków i krzyżów powalona, mogiły rozdeptane i zaniedbane. Zdumiewającem wprost jest to zapomnienie o opiece nad grobami. Podobno pomiędzy komitetem kościelnym a gminą istnieje spór o kompetencję, do kogo obowiązek ten należy. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby sprawa ta coprędzej została wyjaśnioną w tym kierunku, do kogo należy usunięcie dzisiejszego stanu cmentarza, wywołującego zgorszenie.

PRZEJĘCIE W ZARZĄD PAŃSTWOWY. »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie, ustanawiające zarząd państwowy nad dobrami Nisko, należącemi do Maksa Francka, położonemi w obrębie województwa lwowskiego. Wykonywanie zarządu państwowego polecono zarządowi okręgowemu lasów państwowych we Lwowie.

DWAJ BISKUPI W WILNIE. Korespondent »Kurj. Warsz.« pisze z Wilna między innemi:

Biskup Matulewicz kładzie się w łóżko, udając chorobę na dzień 9 października, a nazajutrz już jest zdrów i gotów do nowych zamierzeń, których jedynym celem chyba: wzmocnić nienawiść, pobudzić waśń litewsko-polską... Nie pozwala on księżom brać udziału w wykładach na wydziale teologicznym, nie pozwala im się kształcić — rozsyłając ich właśnie wówczas, gdy wykłady rozpoczęto, w dalekie zakątki parafji; popiera jawnie to, co litewskiej sprawie służy, nie idzie z ludem, jego powierzonym pieczy, lecz przeciw swemu ludowi. Niema go tam, gdzie ten lud katolicki i polski święci uroczystości swoje, niema go na święcie oswobodzenia Wilna od bolszewików (czyżby żałował, że Wilno już nie jest w rękach przedstawicieli sowietów?), wogóle nie chce brać udziału, ani uczestniczyć w żadnym obchodzie, który ma na celu zamanifestowanie uczuć Wileńszczyzny...

— I to jest nasz pasterz! — mówi z żalem ludność wileńska.

I tem goręcej garnie się do ks. biskupa Bandurskiego, spragniona dobrego słowa, ziarna pociechy... W tych godzinach, gdy jak miecz Damoklesa wisi nad Wilnem — groźba oderwania od Polski, nietylko modli się jednak, ale i rozważa przyszły los ludności Wileńszczyzny.

ROZRUCHY NA TLE DROŻYZNY wybuchły w piątek i sobotę w Wiedniu. Zwłaszcza w sobotę po południu przybrały one groźny charakter na przedmieściach Favoriten i Hernals. Wielki tłum ludzi powybijał okna wystawowe w sklepach, zdemolował kawiarnię, w której schodzili się paskarze, rzucił się na sklepy z chlebem itp. Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, ekscesy miały przeważnie antisemicki charakter. Przy natarciu z policją jeden z konnych żołnierzy został raniony nożem. Z wielkim trudem zdołała wreszcie policja przywrócić porządek.

STRAJK DRUKARZY W BERLINIE. Z powodu strajku pracowników drukarskich nie ukazały się dzienniki, z wyjątkiem socjalistycznych i komunistycznych.

NOWY SPOSÓB LECZENIA SYFILISU. We francuskiej Akademji umiejętności wygłosił dr Roux wykład o znakomitym wynalazku francuskim w dziedzinie leczenia syfilisu. Idzie tu o intramuskularne injekcje soli bizmutowych. Wedle oświadczenia dra Rouxa uleczono stu chorych, którym zaaplikowano ten środek.

PRÓBA NOWYCH LOKOMOTYW TURBINOWYCH wynalazku inżynierów szwedzkich dały zadawalające rezultaty. Wykazują one oszczędność paliwa i są o wiele wydajniejsze w pracy.

SZWEDZKA WYPRAWA NAUKOWA DO AFRYKI po ukończeniu swych prac powróciła do ojczyzny. Ekspedycja poszczycić się może obfitym przyrodniczym plonem naukowym. W okolicach nad jeziorem Alberta i jeziorem Victoria w Ugandzie zebrano znaczną ilość okazów. Zebrano przeszło 2000 ptaków i 6000 owadów, nieznanych okazów. Między innemi udało się schwytać 14 goryli

ZMARLI.

Jan Bocheński, uczestnik powstania w r. 1848 i 1863, więzień stanu w Austrji i Prusiech, umarł we Wrożenicach, pogrzeb odbył się 19 u. m. w Czulicach

Stefanja z Szarskich **Klugierowa**, wdowa po inżynierze, pierwszym projektodawcy wodociągów krakowskich, matka znanego lekarza, zmarła w Krakowie 11 bm., przeżywszy lat 63. Pogrzeb odbył się 13 bm.

W Paryżu zmarła wdowa po znanym, głośnym pisarzu polskim i francuskim Edmundzie Chojeckim (Charles Edmond) Edmundowa **Chojecka**. »Temps« poświęca zmarłej bardzo ciepłe wspomnienie.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W najbliższą sobotę 22 bm. występuje teatr im. Słowackiego z wieczorem przemjerowym O. Wilde'a, na który złożą się niegrany jeszcze w Krakowie 1-aktowy dramat »Tragedja florencka« i mało znana tragedja »Salome« »Salome« jest utworem, w którym Wilde osiągnął najwyższy poziom swego kunsztu, ukazując z całą właściwą mu maestrją głąb dzikiej duszy swej bohaterki. »Tragedja florencka« natomiast w genjalnym skrócie psychologicznym przedstawia grę namiętności ludzkich na tle bujnego życia renesansu.

Role główne spoczywają w rękach pp. Żmijewskiej (Salome), Guttnera (Herodis), Klońskiej (Herodjady) Malinowskiego (Johanaan), oraz w »Tragedji florenckiej« Sosnowskiego, Hanskiej i Szymańskiego.

Dzisiaj i w piątek »Dzieje salonu« Wroczyńskiego.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś we środę »Violetta« (Traviata) z pp. Jefimcewą w roli Violetty i Knigininem w roli ojca Germonta. Partję Alfreda odśpiewa p. Stępniowski.

Jutro we czwartek 20 bm. premjera operetki Falla »Kochany Augustynek«. Atrakcją tej operetki będzie divertissement baletowe, w którem weźmie także udział znakomity baletmistrz p. Jan Cesarski.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś i codziennie »Kobieta, która zabiła«, głośna amerykańska nowość w siedmiu obrazach. W przygotowaniu wesoła komedja z życia burżuazji wiedeńskiej »Dr Stieglitz« z udziałem najlepszych sił teatru.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś po raz 14 »Grigri« operetka, stale wypełniająca widownię.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa, 19 bm.: »Dzieje salonu«.
Czwartek, 20 bm.: »Orlątko«.
Piątek, 21 bm.: »Dzieje salonu«.
Sobota, 22 bm.: Wieczór Oskara Wilde'a: »Salome« i »Tragedja florencka«.

REPERTUAR
MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Środa, 19 bm.: »Trawiata«.
Czwartek, 20 bm.: »Kochany Augustynek«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Środa, 19 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Czwartek, 20 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Piątek, 21 bm.: »Kobieta, która zabiła«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Środa, 19 bm.: »Grigri«.
Czwartek, 20 bm.: »Krysia leśniczanka«.

Z Sejmu.

Warszawa, 19 października. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w pierwszem czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy w sprawie **statutu organicznego województwa śląskiego**. Chodzi tu o organizację sądownictwa w części byłego pruskiego Śląska, którą nam przydzielono. Również odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę o **zniesieniu ministerstwa sztuki i kultury**. Po referacie posła Matakiewicza przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu dwie ustawy: ustawę o utraconych tytułach na okaziciela oraz ustawę, odnoszącą się wyłącznie do Małopolski, zezwalającą na adnotację hipoteczną, zamiast parcelacji z ważnością do lat trzech.

Następnie po referacie pos. ks. Sobolewskiego Izba **przyjęła jednogłośnie** następującą rezolucję: »**Sejm wzywa rząd, ażeby ukrócił nielegalny przywóz do kraju i wywóz z kraju towarów w drodze skutecznej ochrony granic celnych**“.

Pos. Zygmunt Seyda referował następnie ustawę o rozszerzeniu pełnomocnictwa ministerstwa sprawiedliwości. Izba w głosowaniu ustawę tę **przyjęła** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 po poł.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 18 października (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 17 bm. załatwiła szereg spraw bieżących, poczem uchwaliła złożony przez prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego projekt w przedmiocie **zezwolenia na zbyt lub zamianę nieruchomości**, należących do komisji likwidacyjnej Głównego Urzędu odbudowy we Lwowie. Resztę posiedzenia poświęcono sprawom **polityki zagranicznej i Górnego Śląska.**

Akcja zbrojna Niemiec.

Bytom, 18 października (PAT). »Goniec Śląski« donosi: Dziś we wtorek odbywały się we Wrocławiu konferencje, na których miano wyznaczyć dzień i godzinę **rozpoczęcia niemieckiej akcji zbrojnej**. Wszyscy nacjonaliści niemieccy udali się do Wrocławia jeszcze w niedzielę dla omówienia sprawy **akcji zbrojnej**. Z głównego sztabu we Wrocławiu wyszedł rozkaz tej treści:

W wtorek o godz. 12 m. 30 zarządzić **pogotowie całej organizacji zbrojnej**, na środę rano ogłosić **strajk w kopalniach i hutach**. Do strajku mają się przyłączyć kolejarze. W następstwie strajków rozpocząć się ma **akcja zbrojna**.

Niemcy poczynili przygotowania, aby **obezwładnić wojska koalicyjne**. Gliwickie koszary, według informacyj »Gońca«, są podminowane. Ubiegłej soboty komuniści niemieccy rozrzucili w obwodzie przemysłowym odezwy, nawołujące **do strajku**. Widać z tego, że i komuniści niemieccy pracują **ręka w rękę z niemieckim hakatyzmem i militaryzmem.**

Bytom, 18 października (PAT). Do Rady naczelnej donoszą z Tarnowskich Gór: Bandy Selbstschutzu **rozpoczęły niszczenie przewodów telegraficznych i telefonicznych**. Niszczenie to stoi w związku z odpowiednią uchwałą, powziętą na konferencji niemieckich pocztowców w Królewskiej Hucie.

Bytom, 18 października (PAT) W miejscowości Myślinie przyszło **do walki między patrolą francuską a Selbstschutzem**. Jeden członek Selbstschutzu jest **zabity, kilku rannych.** Bliższych szczegółów brak.

OSTRE POGOTOWIE WOJSK KOALICYJNYCH.

Bytom, 18 października (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z Katowic, jen. Lerond zarządził **ostre pogotowie wojsk koalicyjnych w całym okręgu przemysłowym**, ponieważ w niektórych miejscowościach **przyszło do rozruchów.**

MASOWA EMIGRACJA NIEMCÓW.

Wrocław, 18 października. (EE). Ze względu na bliskie objęcie w posiadanie przyznanych Polsce obszarów górnośląskich odbywa się obecnie **masowa emigracji rodzin niemieckich do Wrocławia.** Szczególnie liczną jest emigracja **z Huty Królewskiej i Tarnowskich Gór.**

O DODATKOWY SPIS LUDNOŚCI RUSKIEJ.

Lwów, 19 października (Tel. wł.) W biurze statystycznem magistratu lwowskiego, które przeprowadza czynności spisowe, panuje ruch ożywiony. Obecnie kończą się prace około spisu ludności, tak, że z końcem miesiąca wygotowaną będzie dokładna statystyka ludności. Na razie cyfr podać jeszcze nie można.

Z powodu oporu, na jaki komisarze spisowi natrafili u ludności ruskiej, proponują ci komisarze przeprowadzenie **przymusowej konskrypcji ludności ruskiej**, która zasadniczo wzbrania się wypełniać arkusze spisowe. Komisja musiała przedsięwziąć kilka aresztowań. Żydowska ludność zachowuje się poprawnie.

PETRUSZEWICZ W OBRONIE ARESZTOWANYCH WE LWOWIE.

Lwów, 18 października (EE). Nadeszły tu taj wiadomości, że Petruszewicz miał wysłać telegramy do Lloyda Georgea, Brianda, Bonomiego, przewodniczącego Rady ambasadorów Cambona i do przewodniczącego Rady Ligi Narodów wicehr. Ishi, z prośbą o interwencję i pomoc ententy **w sprawie aresztowanych przez władze polskie** rektora ukraińskich kursów uniwersyteckich dr Szczurata, prof. tychże kursów Ałuszczyńskiego, oraz kilkudziesięciu studentów. Petruszewicz twierdzi perfidnie, jakoby aresztowanie nastąpiło li tylko wskutek tego, że aresztowani brali udziały we wspomnianych kursach. Równocześnie Petruszewicz protestuje przeciwko przeprowadzonemu bezprawnie(!!) przez władze polskie w Galicji Wschodniej **spisowi ludności**, w czasie którego zmuszano(?) Rusinów do zapisywania się jako obywateli polskich.

ZGON KRÓLA BAWARSKIEGO.

Budapeszt, 18 października (EE). Węgierskie Biuro prasowe donosi, że we wtorek nad ranem zmarł w Sarvar **b. król bawarski, Ludwik Wittelsbach.**

Konferencja irlandzko-angielska.

Londyn, 17 października (PAT). Havas. Konferencja irlandzko-angielska odbywa się dalej. Posiedzenia są **poufne**. Jak się dowiaduje »Times«, w bieżącym tygodniu rokowania wejdą **w okres krytyczny, gdyż będzie poruszona sprawa Ulsteru i stosunek Irlandji do imperjum.**

ODROCZENIE ROKOWAŃ.

Londyn, 18 października (PAT). Rokowania irlandzko angielskie **odroczono** z powodu przepracowania premjera. Wedle doniesień dotychczasowe rokowania wydały **zadawalniający rezultat.**

Różne wiadomości polityczne.

OFENSYWA BOLSZEWICKA NA DALEKIM WSCHODZIE. »Daily Mail« potwierdza wiadomość o ofensywie bolszewickiej przeciwko republice Dalekiego Wschodu.

SZWAJCARZY PRZECIWKO PRAWU WYBORCZEMU KOBIET. Z Genewy donoszą: Przy referendum ludowem w sprawie przyznania prawa wyborczego kobietom w kantonie genewskim projekt ustawy odrzucono 14.000 głosów przeciw 5500 głosom.

WYSOKA PORTA wystosowała do wysokich komisarzy państw sprzymierzonych protest przeciwko zastąpieniu wysokiego komisarza greckiego przez greckie organy rządowe, oraz przeciwko zastosowaniu praw heleńskich na terytorjum okupowanem przez Greków.

MEDAL AMERYKAŃSKI NA GROBIE ANGIELSKIEGO ŻOŁNIERZA. Jenerał Pershing złożył medal amerykańskiego kongresu na grobie angielskiego nieznanego żołnierza w opactwie Westminster. Jenerał w towarzystwie amerykańskiego ambasadora Harveya był witany w salach opactwa przez Lloyda George'a, Churchilla, sekretarza urzędu kolonij Werthingtona Evansa i innych członków rządu oraz reprezentantów sił morskich i lądowych angielskich.

W SKŁAD DELEGACJI ANGIELSKIEJ NA KONFERENCJĘ WASZYNGTOŃSKĄ wchodzi Lloyd George i Balfour, oraz reprezentanci dominiów: Poarce (Australja), John Salmord (Nowa Zelandja), Robert Gordon (Kanada) i Sastri (Indje).

SENAT AMERYKAŃSKI w zwykłem głosowaniu odrzucił wnioski dodatkowe, proponowane przez demokratycznego senatora Welsha do traktatu pokojowego z Niemcami. Wnioski te domagają się współdziałania Stanów Zjednoczonych z innemi mocarstwami w tym kierunku, by udzielić Niemcom pomocy przeciwko niesprowokowanemu przez nich napadowi nieprzyjacielskiemu. Drugi wniosek dodatkowy tego samego senatora domaga się, aby Stany Zjednoczone na wypadek, jeżeliby Niemcy zostały bez żadnej prowokacji ze swej strony zaatakowane, udzieliły Niemcom pomocy z własnej inicjatywy. Wnioski te odrzucono 62 głosami przeciwko 6.

UCHWAŁA STRAJKOWA KOLEJARZY AMERYKAŃSKICH. Kolejarze amerykańscy uchwalili strajk jeneralny na 30 bm. Strajkujących będzie 3 miljony.

Anglik o gospodarczej przyszłości Polski.

Wybitny uczony angielski, prof. Wilden Hart, członek Akademji brytyjskiej i b. profesor historji i ekonomji politycznej, zamieścił w poważnym londyńskim dzienniku finansowym „The Financial News“ artykuł, napisany na podstawie osobistych wrażeń z czasu swej dwumiesięcznej podróży po Polsce. Stwierdziwszy na wstępie nieufność, z jaką najniesłuszniej odnosi się kupiec i przemysłowiec angielski do Polski, głównie na podstawie lektury ceduł giełdowych, zaznacza autor, że nigdy jeszcze w historji jakiegokolwiek kraju, kurs waluty nie fałszował tak rzeczywistych stosunków, jak obecnie kurs marki polskiej. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Główną rolę gra tu spekulacja walutami i dewizami, która, jak zaraza, nawiedziła Europę, a więcej, niż w którąkolwiek stronę, zwróciła się do marki polskiej, jako do waluty kraju, pod względem okonomicznym, nowego, w którym łatwiej można wywoływać popłoch walutowy, niż w krajach, których zasoby i finanse są lepiej znane.

W dalszym ciągu zwraca autor uwagę na planową i usilną robotę rządu niemieckiego, który otworzył specjalny departament, którego zadaniem jest obniżanie kursu marki polskiej. Już do dnia 31 lipca b. r., rząd niemiecki wydał 240 miljonów marek niemieckich w celu doprowadzenia marki polskiej do utraty wszelkiej wartości a tym sposobem do zrujnowania Polski.

Innym ważnym czynnikiem deprecjacji marki polskiej jest okrutna konieczność kupowania przez Polskę swego własnego węgla od Niemiec i płacenia za niego markami niemieckiemi. Wiadomo, jak po zawarciu rozejmu, sprawa Górnego Śląska była rozważana przez komisję rzeczoznawców i jak, po wyczerpującem jej zbadaniu, postanowiono jednomyślnie przyłączyć Górny Śląsk do Polski. Decyzję tę włączono do szkicu traktatu wersalskiego i dopiero, gdy zaczęły naciskać „zaangażowane kapitały“, Lloyd George postanowił usunąć się od odpowiedzialności w tej sprawie przez dokonanie plebiscytu. Sprowadzenie na Górny Śląsk 200.000 emigrantów, którzy tam nie mieszkali, uczyniło z plebiscytu farsę i w ten sposób dzisiaj Polacy zmuszeni są płacić co miesiąc dwieście miljonów marek niemieckich za węgiel, wydobywany z kopalń polskich przez górników Polaków. Bez górnośląskich kopalń węgla, Polsce brak 40 procent węgla, potrzebnego do jej przemysłu, gdy tymczasem tylko 9 procent węgla, zużywanego przez Niemcy przed wojną, pochodziło z Górnego Śląska.

Fakt, że rząd polski musiał używać prasy drukarskiej dla wypełnienia swych zobowiązań, miał, oczywiście, wpływ niekorzystny na walutę polską, potrzeba jednak tego socjalistycznego panaceum na wszelkie trudności finansowe, zmniejsza się szybko ze stałym wzrostem rocznych dochodów kraju. W każdym razie ilość pieniędzy papierowych nie jest jeszcze nadmierną i za dziesięć miljonów angielskich funtów możnaby kupić całą tę ilość.

Prof. Hart opisuje następnie bogactwa naturalne Polski, stwierdzając, że wrażenie, jakie na nim ich przegląd wywarł, jest wprost cudowne. „Nic najzupełniej nie znaczy, czy marka polska stoi w stosunku 12.000 czy też 100.000 do funta szterl., dopóki bogactwa te istnieją“.

Poświęciwszy słów kilka świetnie rozwijającemu się przemysłowi i handlowi, konkluduje autor: „Oczywistem jest, że Polska nie może nigdy zbankrutować. Polska, to nie Włochy, nie posiadające prawie bogactw naturalnych. Polska może zapłacić nie 20 szylingów za funta, lecz dwadzieścia funtów za franka. Bogato uposażona przez przyrodę w sól i naftę, drzewo i węgle, cukier i zboże, jest olbrzymem finansowym wśród narodów i byłoby dobrze, aby kupcy angielscy zaczęli studjować rozmiary i usposobienie tego cudu handlowego.

Te uwagi poważnego uczonego może uspokoją niejednego domorosłego pesymistę i osłabią impet tych licznych dziś autorów różnych czarnych horoskopów, nam rzekomo grożących.

Miljonówka.

W ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr 1,319.853.

Numer ten wysłany był do Kasy skarbowej w Radzyminie.

Dział ekonomiczny.

* W SPRAWIE APROWIZACJI MIAST odbyło się w Warszawie w niedzielę zebranie około 40 prezydentów miast polskich. Przewodniczył prezydent Piotrkowa, p. Wallas.

Zebrani postanowili przedewszystkiem wszcząć za pośrednictwem Towarzystwa aprowizacji miast starania o wydanie przez ministerstwo skarbu zarządzeń, któreby ułatwiły zrealizowanie udzielonego przez rząd kredytu 1 miljarda marek na zakup zboża. Nadto uchwalono wystąpić o uzyskanie ze względu na dobro ludności miast pierwszeństwa przy zakupie cukru, soli i t. p. Wreszcie dla rozwoju Towarzystwa udziałowcy jego doszli do jednomyślnego wniosku, że obecną spółkę z ograniczoną poręką i z niewielkim kapitałem zamienić należy na Towarzystwo akcyjne.

* WĘGIEL NA GÓRNYM ŚLĄSKU WOBEC PODZIAŁU NA CZĘŚĆ POLSKĄ I NIEMIECKĄ. Wedle obliczeń statystycznych z roku 1920, produkcja węgla na Górnym Śląsku wynosiła w miejscowościach: Bytom (miasto i powiat), Katowice, Królewska Huta (miasto), Tarnowskie Góry, Zabrze, Toszek-Gliwice, Pszczyna, Rybnik i Raciborz: 31,750.863 ton w 67 kopalniach. Z tej ogólnej sumy otrzymuje Polska wszystkie kopalnie katowickie, rybnickie, pszczyńskie i Królewskiej Huty, czyli razem około 18 miljonów ton rocznie; doliczając połowę kopalń bytomskich i tarnogórskich około 3 miljony ton, przypada Polsce 21 miljonów ton, czyli dwie trzecie całej produkcji.

Skarb państwa pruskiego traci szereg kopalń w okręgu Królewskiej Huty, a mianowicie: Nordfeld, Westfeld, Suedfeld, Ostfeld, oraz kopalnie Laury i inne w okręgu katowickim. Prywatne towarzystwo budowlane księstwa Pszczyny przechodzi całe w ręce polskie. Z fabryk Schaffgotta przechodzi również wiele w ręce polskie. Posiadłość hr. Hugona i Gwida Henckłów, książąt Donnersmarck, dalej kopalnie i huty katowickiego Towarzystwa akcyjnego, znajdujące się w okręgu katowickim i bytomskim, prócz kopalni »Preussengrub« przypadają Polsce. Również tracą Niemcy części posiadłości hr. Tiele-Winckler, cynkowe huty śląskiego Towarzystwa akcyjnego w powiecie bytomskim, oraz kopalnie Towarzystwa następców Jerzego v. Giesch, w skład których wchodzą poszczególne komory i szyby, jak: Kronprinzenschacht, Grundmannschacht, Nikischschacht, Carmerschacht, kopalnia Weimitz oraz Carnallsfreudeschacht. Los kopalni »Cleophas« nie jest jeszcze rozstrzygnięty. Również przedsiębiorstwa Towarzystwa połączonych hut Królewskiej i huty Laury przechodzą w ręce polskie. Niemcy tracą: Richterschacht, Ficinusschacht, Knopfschacht i kopalnię »Chassee«. W dalszym ciągu przypadają Polsce przedsiębiorstwa fabryczne Hohenlohego, a między tem kopalnie Hohenlohe, Georg, Max, Fanny i Alfredschacht.

Jak najświeższe badania stwierdziły, w okręgu pszczyńskim znajduje się do głębokości 1.500 metrów 44.02 miljardów ton węgla niewydobytego, w okręgu rybnickim zaś 26.80 miljardów ton, podczas gdy osławiony trójkąt przemysłowy zawiera tylko 19.18 miljardów ton węgla niewydobytego.

Co do liczby ludności, Polska w przyznanych sobie okręgach obejmuje 742.000 mieszkańców, z tego 262.000 Niemców. Natomiast Niemcy otrzymują 1,100.000 mieszkańców, w tem 700.000 Polaków.

BRAK WĘGLA DLA KOLEI ŻELAZNYCH I PRZEMYSŁU POLSKIEGO. Z ministerstwa kolei żelaznych komunikują: Kolejom polskim, gazowniom i przemysłowi grozi poważny kryzys opałowy wskutek ograniczenia od dnia 1 października b. r. wysyłki węgla z Górnego Śląska do 200 wagonów dziennie. Zarządzenie takie zostało powzięte przez organ komunikacyjny komisji opolskiej skutkiem nieuzasadnionych pretensyj niemieckich co do rzekomych przekroczeń przez Polskę ustalonej normy długu wagonowego. Ministerstwo kolei żelaznych wysłało do Katowic i Opola delegatów z materjałem statystycznym, wystarczającym do obalenia niesłusznego oskarżenia. Jednocześnie ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło odpowiednie przedstawienia w swoim zakresie. Skutkiem tych zabiegów będzie odwołane ograniczenie, jednakże nieodesłane podczas jego trwania ilości węgla, przeznaczone dla Polski, przepadną i to właśnie stanowi przyczynę nieuzasadnionych pretensyj niemieckich do długu wagonowego, obciążających nie po raz pierwszy Polskę. Stanowi to jeszcze jeden dowód konieczności uregulowania ostatecznego obecnych nienormalnych warunków korzystania Polski z węgla górnośląskiego, bez którego obyć się ona nie może.

WOLNE CENY RYNKU MOSKIEWSKIEGO są następujące: Chleb zwykły 3000 rubli, biały chleb 8 do 9000 rubli, kasza jęczmienna 6000 rubli, śledź 5000 rb., kubek mleka 3000 rubli, funt masła 30.000 rubli.

Wiadomości giełdowe.

Za markę niemiecką 15 marek pol.

Bytom, 18 październik (PAT). Dziś przed południem płacono tu za jedną markę niemiecką **15 marek polskich.**

Niebywały spadek marki niemieckiej

Wiedeń, 18 października (PAT). »N. Freie Presse« donosi z Londynu pod datą wczorajszą:

Marka niemiecka na tutejszej giełdzie osiągła dziś **największy spadek i najniższy kurs, jaki dotąd notowano. Panował nastrój paniczny, gdyż posiadacze marki niemieckiej chcieli ją sprzedać za wszelką cenę. Kurs marki był dziś o 200 punktów niższy od kursu ostatniej soboty.** W kołach handlowych przewidują dalszy spadek marki niemieckiej.

Wiedeń, 18 października (PAT). »N. Freie Presse« donosi z Nowego Jorku: **Najniższy kurs marki niemieckiej, jaki wogóle kiedykolwiek notowano** na giełdzie nowojorskiej, wynosił dzisiaj **0.55'25 dolara za 100 marek.**

Berlin, 18 października (EE). Dzienniki tutejsze usiłują uspokoić ludność zrozpaczoną i zaniepokojoną spadkiem marki niemieckiej. — Nawet »Vorwaerts« oświadcza, że olbrzymi spadek wartości marki, równającej się już obecnie zaledwie ⅓ **wartości feniga przedwojennego** nie jest wcale uzasadniony. Dziennik ten twierdzi, że spadek wartości marki jest skutkiem szalonej spekulacji giełdowej i wzywa rząd do odpowiedniej **interwencji.**

Zurych, 18 października (EE). Kurs marki niemieckiej spadł znacznie w dalszym ciągu. Mimo że wczorajszy kurs jej, wynoszący 3.20, uważano powszechnie za najniższy, dzisiaj w dalszym ciągu spadła ona **do 2.90**. Mówią, że na tę zniżkę wpłynęła **panika wczorajszej giełdy berlińskiej.**

Spadek marki niemieckiej i zwyżka polskiej.

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z giełd: londyńskiej, nowojorskiej i szwajcarskiej, wykazują więc niebywały dotąd spadek marki niemieckiej. Fakt ten ma dla naszego życia gospodarczego niezmiernie doniosłe znaczenie.

Od dłuższego czasu zauważyli bowiem ekonomiści organiczny związek, jaki łączy markę polską z niemiecką, dzięki przedewszystkiem temu, że spekulacja walutą polską kwitnie najbardziej na giełdach niemieckich i na tych rynkach, na których wartość jej przerachowuje się na walutę niemiecką.

Baisse'a marki niemieckiej, trwająca już od paru miesięcy, przybrała większe natężenie we wrześniu, w miesiącu zaś bieżącym miała tak raptowny przebieg, że spowodowała zwyżkę marki polskiej na wszystkich światowych giełdach.

Za 1 dolara płacono w Berlinie 31 sierpnia 76 marek niemieckich, 15 września 150 marek niem.

Świadczy to o braku zaufania publiczności niemieckiej do własnej waluty i upadku kredytu międzynarodowego Niemiec w ciągu ostatniego zebrania Ligi Narodów; tensam stosunek zachodzi między marką niemiecką a wszystkiemi zdrowemi walutami, najwięcej zaś spadła w ostatnich dwóch tygodniach w stosunku do marki polskiej. Za 100 marek polskich płacono w Berlinie 30 września 186 fenigów, onegdaj zaś — 5 marek niemieckich 20 fenigów, wczoraj, jak donosi depesza PAT, za markę niemiecką płacono 15 marek polskich. — Stąd uzasadniony jest spadek obcych walut na giełdzie warszawskiej i lwowskiej, o którym nam dziś donoszą depesze, i zrozumiały popłoch w sferach spekulantów.

NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ nie znać było reakcji na powyższe wiadomości w ciągu wczorajszego zebrania. Ceduła giełdowa notuje kursy obcych walut i dewiz bez żadnej zmiany. Czyżby święta żydowskie były przyczyną ustania wszelkiego ruchu na czarnej giełdzie, czy też chęć opóźnienia strat po stronie spekulantów, którzy ciągle jeszcze nie tracili nadziei, trzymając dolary i nie chcąc się ich pozbywać.

Na rynku papierów przemysłowych ruch minimalny. W nielicznych obrotach dziewięć gatunków po kursie słabszym od 100—600 punktów. Z bankowych szedł tylko małopolski po kursie mocniejszym, papiery publiczne bez obrotów.

* Z GIEŁDY LWOWSKIEJ. (Telefonem). Na dzisiejszej czarnej giełdzie **panował popłoch** z powodu stałej **gwałtownej zniżki walut zagranicznych**. Dolary notowano 3.500, marki niemieckie 25.5, korony austrjackie 1.10, franki 330, funty szterlingów 15.000.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 18 października 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	750'—	800'—
Polski Bank Przemysłowy V	650'—	750'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Transakcja	950'—	975'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350'—	425'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1000'—	1100'—
Transakcja	1100'—	1000'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	330'—	390'—
Transakcja		360'—
»Polski Glob«	1200'—	1400'—
Zegluga Polska	450'—	500'—
Zieleniewski	8200'—	8500'—
Transakcja	8500'—	8200'—
H. Cegielski fabr. masz. Poznań	4000'—	4600'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1400'—	1600'—
Transakcja		1500'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3900'—	4200'—
Transakcja		4000'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1300'—	1500'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
»Górka« fabryka cementu	11500'—	12000'—
Sierszańskie zakłady górn. S. A.	11200'—	11600.—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór.	7100'—	8000'—
Transakcja	8000'—	7100'—
Polska Nafta	2500'—	2700'—
Elektrownia w Sierszy	3000'—	3400'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1300'—	1500'—
Transakcja		1400'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5000'—	5300'—
Transakcja	5100'—	5200'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	4000'—	4200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	4700'—	5000'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	3500'—	4000'—	3500'—	4000'—
Franki francuskie	270'—	300'—	280'—	310'—
Marki niemieckie	25'—	30'	26'—	31'—
Transakcja				27'—
Korony austr.	1'50	1'80	1'60	1'90
Korony czeskie	43'—	48'—	45'—	50'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. Obligacje m. Warszawy z 1917 r. 6% trans. 115 50, listy zastawne 4½% ziemskie trans. 252'50—252'75, żądano 263, poszukiwano 261. 5% Warszawy żądano 420, poszukiwano 415.

Waluty. Dolary St. Zjed. gotówka trans. 4200—4250, sprzedaż 4250, kupno 4125, franki francuskie trans. 300, sprzedaż 300, kupno 290, czeki trans. 305—300—305, funty szterlingi gotówka trans. 16000, sprzedaż 16000, kupno 15000'50, czeki trans. 16400—16000—16250, Nowy York czeki trans. 4300—4250, marki niemieckie czeki trans. 24'25—25—22'50. Gdańsk czeki trans. 24 25, korony austr. czeki trans. 167—169, sprzedaż 170, kupno 165.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 2660—2655, Bank handlowy 2200—2225—2215. Kredytowy warszawski 2500. Bank zachodni 1200. Warszawskie Tow. kopaln węgla i zakładów hutn. 19500—20000, Lilpop-Rau-Loewenstein 3300—3225—3275. Rudzki 2350—2100—2175. 2 emisja 2200—2100—2200, Starachowice 6725—6325—6400. Tow. zakładów żyrard. 57000, Handel i żegluga 1625. Borkowski 1300—1250, Bracia Jabłkowscy 1575. Warszawska fabryka cukru 21500—20500—21500. Polska nafta 2150—2175—2300. Przemysł drzewny i handel 1800—1900—1895. Elektrownia w Pruszkowie 550. Pocisk 1300.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 51'25, Warszawa 1'82½, marka niemiecka 51'50 marka polska 1'62½.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 181'30. belgijskie 1288 50, funty 725'25, francuskie 1288'50, włoskie 754, czeskie 193'75, austr. stempl. 7'65, rumuńskie 127'75, szwajcarskie 3496'50, Amsterdam 6518'45, Chrystjanja 2447'55, Kopenhaga 3646 35, Sztokholm 4370'60, Helsingfors 271'70, Włochy 725'25, Londyn 744'25, Nowy York 180'09, Paryż 1323'65, Szwajcarja 3456'50, Hiszpanja 2422'55, stempl. wied. 9'48, Praga 193'80, Budapeszt 24'97.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Berlin 2'95. Holandja 181'50. Nowy York 525, Londyn 20'72, Paryż 38'05, Medjolan 20'55, Bruksela 37'40, Kopenhaga 100'50, Sztokholm 121'50. Chrystjanja 65'50, Madryt 70'50, Buenos Aires 165, Praga 5'60. Budapeszt 0'75, Zagrzeb 1'90. Bukareszt 3'90, Warszawa 0'12, Wiedeń 0'29.

GIEŁDA PARYSKA. 3% renta francuska 55'60 4% poz. francuska z 1917 r. 65'25. 5% pożyczka franc z 1917 r. 81'45. 4% zjedn. tureckie 37'05, Bank paryski 1203, Credit Lyonnais 1401. Kanał suecki 5850, Nafta Baku 2190, Lianossow 354. Malcew 206, Le Naphte 280. Tuła 177. Rio Tinto 1432, De Beers 585, Goldfields 46'25, Tanganica 67'75. Randmine 115, Lombardy 70. losy tureckie 12. rosyjskie konsole 21.

Weksle na Niemcy 8, na Pragę 15, Rumunję 9'87, Amerykę 13'77½, Belgję 98. Anglję 58'77, Holandję 469'75 Włochy 55'50, Szwajcarję 261, Hiszpanję 188'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA. 2½% angielskie 48'87, 3% argent. z 1886 r. 91, 4% braz. z 1889 r. 48, 5% meksyk. z 1889 r. poż. złota 65, procentowe portugalskie 36'50, 5% rosyjskie z 1906 r. 23, 4½% rosyjskie z 1909 r. 7'50. Baltimore and Ohio 45. Canada Pacific 143, Union Pacific 152. U. S. Steel Corp. 100. Rio Tinto 27, De Beers 10'5/6, Goldfields 0'75, Randmine 2⅛.

Weksle na Paryż 54'07½, Belgję 54'65. Szwajcarję 20'61½, Holandję 11'38½, Amerykę 391'12, na Hiszpanję 29'27½, Włochy 98'25, Niemcy 927½, Wiedeń 74. Bukareszt 550.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 392'62, na Londyn 60-dniowe 890, na Paryż 7'25, na Berlin 0'55, na Belgję 7'14, na Szwajcarję 19'10, Madryt 13'33, Rzym 394, srebro krajowe 99'50, zagraniczne 73'62.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 32. **Drukarni L. K. Górski.**